

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 grudnia 2017 r.

Pozwem z dnia 22 listopada 2013 r. (data stempla pocztowego) powód K. W. wniósł o zasądzenie od A. K. kwoty 63.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych od:

- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 6 kwietnia 2012 r.;
- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 9 maja 2012 r.;
- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 12 czerwca 2012 r.;
- kwoty 1.000 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 22 lutego 2013 r.;
- kwoty 700 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 23 maja 2013 r.;

a także o zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 4 kwietnia 2011 r. zawarł z pozwanym na piśmie umowę pożyczki, na podstawie której pozwany otrzymał kwotę 66.900 zł na okres od dnia 4 kwietnia 2011 r. do dnia 15 grudnia 2011 r. i zobowiązał się do jej zwrotu po upływie wskazanego terminu. Powód wydał pozwanemu przedmiot pożyczki w gotówce, co pozwany potwierdził własnoręcznym podpisem. Pozwany nie wywiązał się jednak z przyjętego zobowiązania i uiszczył na rzecz powoda w okresie od 6 kwietnia 2012 r. do dnia 23 maja 2013 r. jedynie kwotę 3.200 zł tytułem spłaty zadłużenia. Pismem z dnia 7 października 2013 r. powód wezwał pozwanego do zwrotu pożyczki. Pozwany nie zwrócił jednak pożyczonej kwoty, wskazując, że powód nigdy nie udzielił mu żadnej pożyczki, a podpis pod umową jak i pokwitowaniem odbioru przedmiotu pożyczki został sfalszowany (pozew - k. 4-6).

W dniu 8 stycznia 2014 r. w sprawie o sygn. akt I Nc 6483/13 został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (nakaz zapłaty – k. 32).

Pozwany A. K. którym zaskarżył powyższy nakaz zapłaty w całości, wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył w całości istnieniu dochodzonego w niniejszej sprawie zobowiązania, wskazując, że nie zawierał z powodem umowy pożyczki, a podpisy znajdujące się pod umową pożyczki z 4 kwietnia 2011 r. jak i pod pokwitowaniem wydania przedmiotu pożyczki zostały podrobione. Nadto wskazał że strony łączyła współpraca handlowa w zakresie sprzedaży towarów, a przedstawione przez powoda potwierdzenia przelewów stanowią dowody uiszczenia ceny za nabyte przez pozwanego towary (sprzeciw od nakazu zapłaty - k. 38-39).

W odpowiedzi na sprzeciw pozwanego, powód cofnął pozew w zakresie kwoty 3.000 zł w związku z wpłatami dokonanymi przez pozwanego i zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 60.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych od:

- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 6 kwietnia 2012 r.;
- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 9 maja 2012 r.;
- kwoty 500 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 12 czerwca 2012 r.;
- kwoty 1.000 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 22 lutego 2013 r.;

- kwoty 700 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 23 maja 2013 r.;

- kwoty 2.000 zł od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 23 listopada 2012 r.

(odpowiedź na sprzeciw – k. 67-69).

Postanowieniem z dnia 27 marca 2014 r. Sąd umorzył postępowanie w części w zakresie kwoty 3.000 zł (postanowienie – k. 75).

W toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie (protokół rozprawy z dnia 8 grudnia 2017 r. – k. 551).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od 2007 r. K. W. wraz z małżonką L. R. (1) utrzymywali współpracę handlową z A. K., który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nabywał od nich różnego rodzaju towary (okoliczności niesporne).

W dniu 12 listopada 2009 r. K. W. - pożyczkodawca i A. K. -pożyczkobiorca zawarli na piśmie umowę pożyczki, na mocy której K. W. wydał A. K. kwotę pieniędzy w wysokości 161.650,00 zł na okres od 12 listopada 2009 r. do dnia 31 marca 2009 r. (§ 1 umowy). Pożyczkobiorca zobowiązał się zwrócić otrzymaną kwotę w następnym dniu po upływie wskazanego w umowie terminu, tj. w dniu 1 kwietnia 2009 r. W § 6 umowy strony zgodnie ustaliły, że za opóźnienie w spłacie należności pożyczkodawca otrzyma od pożyczkobiorcy odsetki w wysokości określonej ustawą. Przedmiot pożyczki został wydany pożyczkobiorcy w gotówce w dniu zawarcia umowy. Zarówno umowa pożyczki jak i pokwitowanie jej odbioru z dnia 12 listopada 2009 r. zostały podpisane własnoręcznie przez A. K.. (okoliczność przyznana przez pozwanego na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r., dowody: umowa pożyczki z dnia 12 listopada 2009 r. – k. 70, pokwitowanie – k 71).

Na poczet spłaty umowy pożyczki z dnia 12 listopada 2009 r. A. K. dokonał następujących wpłat na rzecz K. W.:

- w dniu 23 listopada 2009 r. kwoty 15.650 zł,
- w dniu 30 listopada 2009 r. kwoty 3.500 zł,
- w dniu 14 grudnia 2009 r. kwoty 10.000 zł,
- w dniu 24 grudnia 2009 r. kwoty 3.500 zł,
- w dniu 25 lutego 2010 r. kwoty 2.750 zł,
- w dniu 12 marca 2010 r. kwoty 25.000 zł,
- w dniu 15 kwietnia 2010 r. kwoty 3.050 zł,
- w dniu 5 maja 2010 r. kwoty 7.000 zł,
- w dniu 12 czerwca 2010 r. kwoty 9.500 zł,
- w dniu 1 września 2010 r. kwoty 3.500 zł,
- w dniu 5 października 2010 r. kwoty 3.500 zł,
- w dniu 12 października 2010 r. kwoty 3.800 zł,
- w dniu 19 października 2010 r. kwoty 10.000 zł,

(okoliczności niesporne, dowód: zestawienia spłaty pożyczki z dnia 12 listopada 2009 r. – k. 73).

W dniu 1 kwietnia 2011 r. W. K. i A. K. złożyli pisemne oświadczenia, że na dzień 1 kwietnia 2011 r. nie posiadają wobec siebie żadnych zobowiązań (dowód: pisemne oświadczenie stron – k. 72).

W dniu 4 kwietnia 2011 r. K. W. - pożyczkodawca i A. K. - pożyczkobiorca zawarli na piśmie kolejną umowę pożyczki, na mocy której K. W. wydał pożyczkobiorcy kwotę pieniędzy w wysokości 66.900 zł na okres od 4 kwietnia 2011 r. do dnia 15 grudnia 2011 r. (§ 1 umowy). Pożyczkobiorca zobowiązał się zwrócić otrzymaną kwotę w następnym dniu po upływie wskazanego w umowie terminu, tj. w dniu 16 kwietnia 2011 r. W § 6 umowy strony zgodnie ustaliły, że za opóźnienie w spłacie należności pożyczkodawca otrzyma od pożyczkobiorcy odsetki w wysokości określonej ustawą. Przedmiot pożyczki został wydany pożyczkobiorcy w gotówce w dniu zawarcia umowy (dowody: umowa pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r. – k. 9, pokwitowanie – k. 10).

Podpisy znajdujące się zarówno pod umową pożyczki jak i pokwitowaniem wydania przedmiotu pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r. zostały nakreślone przez tę samą osobę i nie można wykluczyć, że nie zostały sporządzone przez A. K. (dowód: opinie uzupełniające biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z dnia 8 marca 2016 r., 12 września 2016 r., 29 marca 2017 r., i 7 sierpnia 2017 r. – k. 363-375, 436-447, 487-488, 513-519).

Na poczet spłaty umowy pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r. A. K. dokonał następujących wpłat na rzecz K. W.:

- w dniu 28 listopada 2011 r. kwoty 1.000 zł,
- w dniu 6 kwietnia 2012 r. kwoty 500 zł,
- w dniu 9 maja 2012 r. kwoty 500 zł,
- w dniu 12 czerwca 2012 r. kwoty 500 zł,
- w dniu 23 listopada 2012 r. kwoty 2.000 zł,
- w dniu 22 lutego 2013 r. kwoty 1.000 zł,
- w dniu 23 maja 2013 r. kwoty 700 zł,

(dowody: potwierdzenia przelewów – k. 11-15, k. 51, potwierdzenie wykonania dyspozycji – k. 50).

Pismem z dnia 7 października 2013 r. pełnomocnik K. W. wezwał A. K. do zapłaty kwoty 64.400 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia następującego po terminie wymagalności wierzytelności do dnia zapłaty tytułem zadłużenia wynikającego z umowy pożyczki zawartej w dniu 4 kwietnia 2011 r., w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania na wskazanych rachunek bankowy, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego (dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem nadania przesyłki – k. 16-20).

W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, A. K. oświadczył, że K. W. nigdy nie udzielił mu żadnej pożyczki i zwrócił się z prośbą o przedstawienie umowy celem zawiadomienia organów ścigania o próbie wyłudzenia kwoty pieniężnej i fałszerstwie dokumentu (dowód: korespondencja mailowa – k. 22).

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów z dokumentów, które nie zostały skutecznie zakwestionowane przez żadną ze stron niniejszego postępowania. Ustaleń faktycznych w sprawie Sąd dokonał także na podstawie twierdzeń stron przyznanych wprost i niezaprzeczonych przez stronę przeciwną na podstawie art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c.

Wobec zakwestionowania przez pozwanego A. K. podpisu znajdującego się na umowie pożyczki oraz pokwitowaniu z dnia 4 kwietnia 2011 r., Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego w dziedzinie badania pisma ręcznego. Ustaleń w zakresie okoliczności stwierdzenia autentyczności podpisu pozwanego złożonego pod wskazanymi dokumentami,

Sąd dokonał w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, w tym także ostatecznie sformułowanych wniosków zawartych w uzupełniających opiniach biegłego D. J. z dnia 8 marca 2016 r. i kolejnych. Jakkolwiek w sprawie niniejszej biegły sporządził łącznie aż sześć opinii pisemnych oraz dwie opinie ustne, to jednak trzy początkowe opinie zawierają odmienne wnioski w kwestii ustalenia, czy analizowane zapisy zostały nakreślone przez pozwanego A. K.. Dokonując analizy ich treści, Sąd ostatecznie ustalił, że początkowe opinie biegłego nie stanowiły miarodajnego materiału dowodowego w sprawie ze względu na ograniczenia badawcze wynikające z cech przedstawionego do badań materiału porównawczego. Podkreślenia wymaga, że analizowane odwzorowania zapisów (...) pierwotnie nie zostały przedstawione w oryginałach, lecz w formie kserokopii, co uniemożliwiło biegłemu przeprowadzenie interpretacji psychoruchowych nawyków ich wykonawcy i zasadniczo polegało jedynie na weryfikacji ogólnych cech konstrukcyjnych uwidocznionych w przedłożonych kopiach dokumentów w granicach prawdopodobieństwa. Ponadto, analizowany materiał porównawczy nie zawierał podpisów pozwanego stanowiących materiał bezwzględny, pochodzący z okresu poprzedzającego powstanie kwestionowanych zapisów, co niewątpliwie miało wpływ zarówno na proces badawczy jak i końcowe wnioski tych opinii.

Z tej przyczyny w celu wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy konieczne stało się pozyskanie oryginałów kwestionowanych podpisów oraz zgromadzenie bezwzględny materiału porównawczego zawierającego własnoręczne pismo pozwanego sporządzone przed 4 kwietnia 2011 r. Materiał o takich cechach został pozyskany od organów administracji publicznej. Ostatecznie zatem, Sąd w niniejszej sprawie oparł się na wnioskach wynikających z uzupełniających opinii pisemnych sporządzonych na podstawie zgromadzonych oryginałów kwestionowanych podpisów oraz bezwzględny podpisów pozwanego A. K. sporządzonych w latach 1995-2014 r. jako najbardziej miarodajnych.

Mimo braku kategoriycznych wniosków, w tym zakresie Sąd ostatecznie w niniejszym

postępowaniu oparł się na uzupełniającej opinii biegłego z 8 marca 2016 r., którą biegły konsekwentnie podtrzymywał w dalszym toku postępowania.

Zdaniem Sądu biegły dokonał prawidłowej oceny oraz przedstawił w sposób logiczny przebieg zawartego w swej opinii rozumowania. Sąd wobec wyjaśnienia wszelkich okoliczności i ostatecznego ustalenia przez biegłego przyjętej metodologii, podzielił powyższą opinię, uznając ją za fachową, rzetelną i wyczerpującą oraz sporządzoną o wiedzę i doświadczenie biegłego. Wydana ona została po wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy w oparciu o dokumentację zawartą w aktach sprawy i dlatego Sąd oparł na niej swoje ustalenia.

Sąd oddalił wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z przesłuchania pozwanego na okoliczność złożenia podpisu na dokumencie pożyczki i pokwitowania z dnia 12 listopada 2009 r. oraz dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu badań pisma ręcznego na okoliczność ustalenia, czy podpisy złożone pod dokumentem umowy pożyczki i pokwitowania z dnia 12 listopada 2009 r. zostały złożone przez pozwanego, albowiem wskazana okoliczność została przyznana przez pozwanego na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r. i nie była sporna między stronami.

Oddaleniu podlegał także wniosek strony powodowej o przesłuchanie powoda w charakterze strony na okoliczność istnienia dochodzonej wiarygodności, mając na względzie, że wskazany dowód ma charakter subsydiarny i stanowi jedynie formę uzupełnienia postępowania dowodowego, w wypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto, okoliczność ta nie została skutecznie zakwestionowana przez pozwanego w toku niniejszego postępowania i została wykazana innymi dowodami w sprawie. Samo zaś zaniechanie przesłuchania strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, albo gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd. Sąd nie ma natomiast obowiązku zarządzenia przesłuchania stron, jeżeli na podstawie już przeprowadzonych dowodów wyrobi sobie przekonanie, pozytywne bądź negatywne co do istotnych faktów spornych.

Ponadto, w ocenie Sądu przeprowadzenie wnioskowanego dowodu zmierzałoby do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania i generowało dodatkowe koszty. Należy mieć bowiem na względzie, że powód K. W. jest obywatelem Chińskiej Republiki Ludowej, na co dzień zamieszkuje na terytorium tego kraju oraz nie posługuje się biegle językiem polskim. Dopuszczenie dowodu we wskazanym zakresie wiązałoby się z koniecznością osobistego stawiennictwa powoda w siedzibie tutejszego Sądu, co niewątpliwie w sposób znaczący wpłynęłoby na ekonomikę niniejszego postępowania. Podkreślenia również wymaga, że powód nie włada językiem polskim w stopniu umożliwiającym złożenie zeznań przed sądem, co z kolei wiązałoby się z koniecznością zaangażowania do udziału w postępowaniu tłumacza przysięgłego języka chińskiego lub angielskiego.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść własność na biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, polegającą na zgodnym oświadczeniu woli stron - dającego i biorącego pożyczkę. Ze sformułowania „zwrócić” wynika, że obowiązek oddania pożyczki przez biorącego powstaje tylko wtedy, gdy jej przedmiot został wydany przez dającego pożyczkę oraz że między wydaniem a zwrotem musi upłynąć pewien okres przeznaczony na uczynienie użytku z pożyczonych pieniędzy albo rzeczy. Dowód wydania przedmiotu pożyczki obciąża pożyczkodawcę, który może posługiwać się wszelkimi środkami dowodowymi.

Istotą zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki jest przeniesienie przez pożyczkodawcę jej przedmiotu na własność pożyczkobiorcy. Dotyczy to również zwrotu pożyczki, przy czym przedmiotem powrotnego przeniesienia własności nie muszą być te same pieniądze lub te same rzeczy zamienne, ważne, aby była to taka sama ilość i jakość. Przeniesienie własności przedmiotu pożyczki może nastąpić w każdy prawem przewidziany sposób. W wypadku pieniędzy wchodzi w grę wydanie gotówki, przelew bankowy, otwarcie kredytu na rachunku bankowym itp. Dla ważności umowy pożyczki nie jest wymagana forma szczególna. Umowa pożyczki, której wartość przenosi 500 zł, powinna być - dla celów dowodowych (ad probationem) - stwierdzona pismem (art. 720 § 1 k.c.).

W niniejszej sprawie powód K. W. ostatecznie dochodził zwrotu kwoty 60.700 zł z tytułu umowy pożyczki zawartej z pozwanym A. K. w dniu 4 kwietnia 2011 r. Pozwany kwestionował natomiast autentyczność swojego podpisu pod umową pożyczki, wskazując, że nigdy nie zawierał takiej umowy z powodem oraz zaprzeczając by złożył podpisy na umowie jak i na pokwitowaniu odbioru pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r. na które powoływał się powód. Osią sporu było zatem to, czy pozwany jest stroną umowy pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r. i czy w związku z tym odpowiada za powstałe z tego tytułu zobowiązanie.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że zarówno umowa pożyczki jak i pokwitowanie jej odbioru z dnia 4 kwietnia 2011 r. są dokumentami prywatnymi, które zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowią dowód tego, że osoba które je podpisała złożyła oświadczenia zawarte w tych dokumentach. Dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania prawdziwości zawartych w nich oświadczeń, a więc każda osoba mająca w tym interes prawny może stwierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28.2.2007 r., V CSK 441/06, L.; postanowienie Sądu Najwyższego z 15.4.1982 r., III CRN 65/82,). Korzystają natomiast z domniemania autentyczności oraz domniemania, że osoba, która dokument podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Domniemanie autentyczności (prawdziwości) jest domniemaniem, że dokument pochodzi od jego wystawcy. Nie jest on więc podrobiony ani przerobiony. Ponadto, dokumenty prywatne korzystają z domniemania prawnego, że oświadczenie zawarte w dokumencie pochodzi od osoby, która dokument ten podpisała. Oba domniemania są wzruszalne, co oznacza, że mogą być obalone przez skuteczne przeprowadzenie dowodu przeciwnego, przy czym ciężar tego dowodu spoczywa na stronie zaprzeczającej (art. 253 zd. 1 k.p.c.). (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 668/98).

Zgodnie z treścią art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Przedmiotowy przepis reguluje rozkład ciężaru dowodu w przypadku obalania domniemań prawnych łączących się z dokumentami prywatnymi. Strona twierdząca, że oświadczenie zawarte w dokumencie nie pochodzi od jego wystawcy, powinna to udowodnić – w przypadku zaprzeczenia prawdziwości dokumentu przez stronę, od której podpis pochodzi ciężar dowodu spoczywa na stronie zaprzeczającej (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 668/98, LEX nr 51054). Natomiast w sytuacji gdy podpis wskazuje na pochodzenie dokumentu od innej osoby niż strona zaprzeczająca, znajdują zastosowanie ogólne reguły dotyczące rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.). Prawdziwość dokumentu w takiej sytuacji musi dowodzić strona, która chce z niego skorzystać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2007 r., I PK 112/07, OSNP 2008, nr 19-20, poz. 288; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 439/08, LEX nr 518121), która to jednak regulacja nie znajdzie zastosowania w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że dowodzenie nieprawdziwości dokumentu prywatnego jest możliwe za pomocą wszelkich środków dowodowych.

W myśl zaś art. 254 § 1 k.p.c. badania prawdziwości pisma dokonuje się z udziałem lub bez udziału biegłych, zwłaszcza przez porównanie pisma na zakwestionowanym dokumencie z pismem tej samej osoby na innych dokumentach niewątpliwie prawdziwych. Sąd w razie potrzeby może wezwać osobę, od której pismo pochodzi, na termin wyznaczony, w celu napisania podyktowanych jej wyrazów. Podkreślić należy, że przez prawdziwość pisma rozumie się jego autentyczność czyli pochodzenie od osoby wskazanej w dokumencie jako osoba, która go sporządziła. Zasadniczo ocena autentyczności pisma wymaga wiadomości specjalnych i w razie badania pisma konieczne jest zasięgnięcie opinii biegłego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1962 r., I CR 301/61, (...) 1963, nr 10, s. 286). W związku z powyższym odstąpienie od powołania przez sąd biegłego w sytuacji, gdy prawdziwość pisma została zakwestionowana, może mieć miejsce w wypadkach jedynie wyjątkowych, gdy fałsz podpisu jest tak oczywisty, że na tle konkretnych okoliczności jego stwierdzenie nie nasuwa wątpliwości i nie wymaga specjalnych wiadomości ani przeprowadzenia badań. Wyjątkowa ostrożność w formułowaniu ocen jest pożądana, gdy chodzi o badanie autentyczności podpisu, którego krótkość z reguły nie dostarcza ewidentnych materiałów do porównania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1972 r., III CRN 341/72, LEX nr 7051; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, LEX nr 7517, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2000 r., II CKN 296/00, LEX nr 536782). Badanie autentyczności pisma następuje przez porównanie charakteru pisma na różnych dokumentach pochodzących od tej samej osoby.

Według Sądu Najwyższego „dokument jest podrobiony wówczas, gdy nie pochodzi od tej osoby, w imieniu której został sporządzony, zaś przerobiony jest wówczas, gdy osoba nieupoważniona zmienia dokument autentyczny. Przez podrobienie dokumentu należy rozumieć sporządzenie dokumentu polegające na zachowaniu pozorów, że dokument pochodzi od innej osoby (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2003 r. III KKN 165/01). "Podrobieniem będzie więc zarówno podrobienie całego tekstu (...) dokumentu wraz z podpisem, jak i podrobienie samego podpisu (zob. Uchwała Sądu Najwyższego z 17 marca 2005 r., I KZP 2/05).

W związku z podniesionym przez pozwanego zarzutem, Sąd w oparciu o art. 254 k.p.c. biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy oraz zgromadzony materiał dowodowy, dokonał oceny tego, czy analizowane podpisy na umowie i pokwitowaniu odbioru pożyczki są autentycznymi podpisami pozwanego.

Sąd miał na względzie, że jakkolwiek ostatecznie biegły z zakresu badania pisma ręcznego nie stwierdził kategorycznie, że podpisy złożone pod treścią umowy pożyczki oraz pokwitowania z dnia 4 kwietnia 2011 r. pochodziły od pozwanego A. K., to jednak we wszystkich opiniach wydawanych w niniejszym postępowaniu, biegły konsekwentnie twierdził, że oba podpisy pochodzą od tej samej osoby. W prezentowanych opiniach biegły nie stwierdził żadnych zjawisk mogących wskazywać na próby maskowania przez wykonawcę właściwych dla niego cech graficznych, ani śladów wiernego odtworzenia analizowanych podpisów wskazujących na ich fałszerstwo. Ponadto, podkreślenia wymaga, że biegły po

dokonaniu kolejnej analizy graficzno – porównawczej w opinii uzupełniającej z dnia 8 marca 2016 r. bezwzględnie materiału uzyskanego od organów administracji publicznej stwierdził, że nie można wykluczyć, aby autorem tych podpisów był pozwany A. K. i stanowisko to podtrzymał w kolejnych opiniach uzupełniających.

Co istotne biegły ten stwierdził, że w analizowanych zapisach występują cechy zgodne, ale też szereg cech odmiennych w sposobie kreślenia poszczególnych znaków graficznych (majuskuły A i minuskuły t), w modelowaniu elementów uzupełniających (minuskuła i) oraz wiązania poszczególnych liter (d-a i t-o). Niemniej jednak, ostatecznie nie wykluczył, że dowodowe zapisy majuskuły A i minuskuły t zawierające pewne rozbieżności mogą stanowić odmianę kreślenia wskazanych liter, które nie znajdują swojego odpowiednika w dostarczonym do badań materiale porównawczym.

W ocenie Sądu, wskazywane przez biegłego rozbieżności jakie wystąpiły między poszczególnymi wariantami podpisów pozwanego nie były na tyle odległe od typowego modelu pisma pozwanego, aby można było uznać, że w niniejszej sprawie doszło do sfalszowania jego podpisów. Podkreślenia również wymaga, że z ustnej opinii biegłego, wynika, że duży wpływ na odmienności w odwzorowaniu podpisu mają indywidualne cechy danej osoby jak np. zmęczenie, stres, nastrój, wiek, charakter wykonywanej pracy czy przebyte choroby oraz cechy sytuacyjne jak podłoże na którym dana osoba się podpisuje, materiał piśmienniczy, czy też miejsce i okoliczności sporządzenia podpisu. Powyższe okoliczności niewątpliwie mogą, w ocenie Sądu prowadzić do pewnych rozbieżności w kreśleniu poszczególnych liter, czy też używania odmiennych zapisów charakterystycznej dla jednej litery. Sam zaś fakt, że w zgromadzonym w niniejszym postępowaniu materiale porównawczym nie odnaleziono zapisów poszczególnych liter odpowiadających kwestionowanemu, nie świadczy jeszcze o tym, że pozwany nie mógł w tej konkretnej sytuacji sporządzić podpisu używając odmiennego sposobu kreślenia danej litery.

Należy mieć na względzie, że pismo ludzkie wraz z upływem czasu ulega pewnym modyfikacjom w zakresie jego wyglądu, sposobów kreślenia poszczególnych znaków graficznych i rozmieszczania, co jest naturalnym zjawiskiem. Ponadto, nie należy tracić z pola widzenia tego, że kreślenie podpisu jest czynnością dynamiczną, w pewnym stopniu niepowtarzalną i zależną od różnego rodzaju czynników zewnętrznych towarzyszących jego składaniu. W konsekwencji, zdaniem Sądu występowanie tego typu rozbieżności w konstrukcji liter, czy też używanie kilku typów jednej litery jest charakterystyczne dla pisma ludzkiego i stanowi normalne zjawisko obserwowane w życiu codziennym. Dopiero brak istnienia jakichkolwiek rozbieżności może, w ocenie Sądu, budzić poważne wątpliwości co do autentyczności kwestionowanego zapisu. Wbrew bowiem wiedzy, zasadom doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania jest sporządzenie dwóch identycznych zapisów.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Sądu również analiza wzrokowa złożonych podpisów nie pozwala na kategorię stwierdzenia, aby podpisy pozwanego pod umową pożyczki i pokwitowaniem z 4 kwietnia 2011 r. nie zostały przez niego nakreślone, wręcz przeciwnie – skłania to ku stwierdzeniu, że podpisy te zdają się odpowiadać podpisom złożonym przez pozwanego w bezwzględnie materiału dowodowym w latach 1995-2014 r. mimo pewnych rozbieżności w sposobie kreślenia poszczególnych liter, charakterystycznych zresztą dla pisma ręcznego.

Zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów ciąży na stronach. Natomiast według z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, spoczywa na tej stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne. W tej konkretnej sytuacji, to na powódzie spoczywał obowiązek udowodnienia zarówno zasadności, jak i wysokości roszczenia w stosunku do pozwanego. Obowiązek ten ma charakter procesowy, co oznacza, iż nie może być on od strony egzekwowany. Strona, która nie wykazuje inicjatywy dowodowej powinna się liczyć z mogącymi wystąpić ujemnymi sankcjami, nawet w postaci niekorzystnego dla tej strony wyniku procesu. Jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku sygn. akt I ACa 1320/11).

Na stronie powodowej spoczywał więc obowiązek wykazania, że pozwany rzeczywiście zawarł umowę pożyczki, natomiast pozwany obowiązany był wykazać, że zgodnie z podniesionym zarzutem podpis widniejący na umowie i pokwitowaniu nie pochodzi do niego, ponieważ został podrobiony.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu powód wywiązał się z tak zakreślonego obowiązku, albowiem w toku niniejszego postępowania wykazał, że strony niniejszego postępowania zawarły umowę pożyczki na kwotę 66.900 zł oraz że nastąpiło przeniesienie własności przedmiotu pożyczki, bowiem powód przekazał pozwanemu środki pieniężne we wskazanej wysokości. Strona powodowa udowodniła swoje roszczenie także co do wysokości, przedstawiając dowody na okoliczność tego, że pozwany częściowo spłacił pożyczkę w kwocie 6.200 zł.

W tej sytuacji, ciężar dowodu w sprawie został przesunięty na pozwanego. Jakkolwiek pozwany w niniejszej sprawie zakwestionował autentyczność podpisów złożonych pod umowę pożyczki jak też oświadczenia potwierdzającego wydanie przedmiotu pożyczki z dnia 4 kwietnia 2011 r., wskazując, że zostały one podrobione, to jednak całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie potwierdził jednoznacznie, by analizowane podpisy nie zostały przez niego nakreślone.

Jakkolwiek pozwany A. K. kwestionował roszczenie powoda to jednak nie przedstawił żadnego miarodajnego materiału dowodowego na poparcie swych twierdzeń, jak też nie przeprowadził dowodów przeciwnych na okoliczność tego, że wywiązał się ze swojego zobowiązania i spłacił kwotę udzielonej mu pożyczki. Ponadto, pozwany nie przedstawił żadnego materiału dowodowego z którego wynikałoby, że powodowi przysługiwała inna wierzytelność względem pozwanego wynikająca z łączących ich stosunków prawnych, ani tym bardziej, by przedstawione potwierdzenia przelewów stanowiły zapłatę za towary nabywane przez powoda. Co znamienne, w toku postępowania strona powodowa przyznała, że pozostawała w stosunkach handlowych z pozwanym, jednak podniosła, że wszelkie rozliczenia z tytułu zawieranych umów sprzedaży były dokonywane w formie gotówkowej. Pozwany ostatecznie nie zakwestionował jednak wskazanych twierdzeń, ani nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność nieprawidłowego zaliczenia dokonywanych na rzecz pozwanego wpłat, ani też istnienia innych wierzytelności przysługujących powodowi z tytułu łączących ich umów, choć to na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie. Twierdzenia pozwanego, że umowa pożyczki z 2009 r. oraz wpłaty dokonywane przez pozwanego na rzecz powoda dotyczą w istocie rozliczenia transakcji handlowych przeprowadzanych między stronami, tj. sprzedaży pozwanemu maszyny drukarskiej oraz obrotu wkładami kominkowymi, nie zostały przez pozwanego udowodnione. Nawet jednak gdyby takie transakcje miały miejsce, to i tak nie wykluczałoby to możliwości zawarcia przez strony kolejnej umowy pożyczki. W świetle zasad doświadczenia życiowego, w tym praktyki obrotu gospodarczego, możliwe jest zawieranie przez strony utrzymujące ze sobą stale relacje gospodarcze jednej transakcji, z której wynika obowiązek zwrotu pieniędzy, w celu uproszczenia rozliczeń wynikających z wielu dokonywanych stale transakcji. Umowa pożyczki może znajdować w takich sytuacjach zastosowanie. Należy również zauważyć, że umowa pożyczki z 4 kwietnia 2011 r. została zawarta po sporządzeniu przez strony dokumentu z dnia 1 kwietnia 2011 r. W ocenie Sądu dokument ten nie stanowi wzajemnego pokwitowania stron, albowiem został podpisany tylko przez pozwanego. Jego znaczenie i moc prawna ogranicza się zatem do skwitowania powoda ze zobowiązań wobec pozwanego, a w relacji odwrotnej już nie. Pozwany nie zakwestionował swojego podpisu pod tym dokumentem. Należy również zwrócić uwagę, że kwota pożyczki z 2009 r. jest taka sama, jak kwota niespłaconej części pożyczki z 2009 r. Konstatacja ta nie przesądza o prawdziwości twierdzeń żadnej ze stron, jednakże w zestawieniu z treścią dokumentu z 1.04.2011 r. prowadzi do przekonania, że zawarcie pożyczki z 2011 r. stanowiło odnowienie w stosunkach prawnych stanowiących źródło rozliczeń między stronami. Skoro bowiem pozwany oświadczył, że powód nie jest mu nic winien, a sam jednocześnie nie uzyskał takiego oświadczenia od powoda i jednocześnie zawarł umowę pożyczki na kwotę jeszcze niespłaconą z poprzedniej pożyczki, to znaczy, że był świadom swojego zadłużenia względem powoda i zawarł przedmiotową umowę pożyczki, przyjmując stanowisko dłużnika, w celu uczynienia zadość swojemu zobowiązaniu z pożyczki z 2009 r. Z całokształtu tych działań stron należy wyprowadzić wniosek, że strony miały zamiar doprowadzić do unicestwienia stosunku pożyczki wywodzącego się z umowy z 2009 r. i w to miejsce wykreować nowy stosunek pożyczki na kwotę równą niespłaconej części pożyczki z 2009 r. Zgodnie bowiem z art. 506 § 1 k.c. jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej

podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa (odnowienie). Zdaniem Sądu o odnowieniu w rozumieniu art. 506 k.c. można mówić również wówczas, gdy inna podstawa prawna, z której dłużnik zobowiązuje się spełnić świadczenie, wywodzi się z umowy tego samego rodzaju wręcz takiej samej, jak mocą odnowienia unicestwiona. Pozwany nie kwestionował tych okoliczności ani dowodów przedstawionych przez powoda na ich potwierdzenie.

Sąd miał również na względzie niekonsekwencję pozwanego w składanych w toku niniejszego postępowania oświadczeniach. Z jednej strony, pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty twierdził, że nigdy nie zawierał z powodem umowy pożyczki, podczas gdy na rozprawie w dniu 11 grudnia 2015 r. przyznał fakt zawarcia z powodem umowy pożyczki z dnia 12 listopada 2009 r. Co znamienne, w toku postępowania, pozwany nie kwestionował również tego, że podpisał umowę pożyczki z 2009 r., po której treścią widnieje podpis podobny do kwestionowanych.

Kierując się normą art. 233 § 2 k.p.c. oraz ogólną regułą dowodową z art. 6 k.c. Sąd ocenił, że pozwany nie zdołał skutecznie wykazać, że podpisy złożone pod umową pożyczki jak i pokwitowaniem z dnia 4 kwietnia 2011 r. nie zostały przez niego nakreślone, a tym samym, że nie był stroną wskazanej umowy. Dlatego też, mając na uwadze fakt, że strony łączyła ważna umowa pożyczki, a pozwany nie dopełnił obowiązku zwrotu pożyczonej kwoty, Sąd uznał roszczenie dochodzone pozwem za usprawiedliwione co do zasady, jak i co do wysokości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w punkcie I wyroku zasądził od pozwanego dochodzoną przez powoda należność w wysokości 60.700 zł.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odsetek, zauważyć należy, że zgodnie z art. 481 § 1 k.c. dłużnik opóźniający się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego jest zobowiązany do uiszczenia odsetek za czas opóźnienia. W braku określenia przez umowę stron stopy procentowej obowiązują odsetki ustawowe – art. 481 § 2 k.c. Opóźnienie się w spełnieniu świadczenia powstaje, jeżeli dłużnik nie spełnia go w czasie właściwym. W niniejszej sprawie pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczki dnia następnego po upływie terminu wskazanego w umowie. W konsekwencji od dnia 16 kwietnia 2011 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Z tej przyczyny, w punkcie I wyroku, Sąd zasądził odsetki ustawowe od dochodzonej pozwem kwoty 60.700 zł zgodnie z żądaniem powoda – tj. od dnia 16 kwietnia 2011 r.

Mając na względzie, że pozwany dokonał częściowej spłaty pożyczki po upływie terminu jej zwrotu, Sąd uznał za zasadne w całości także żądanie zapłaty odsetek ustawowych od uiszczonych kwot za okres od dnia 16 kwietnia 2011 r. do dnia ich zapłaty, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd wydał w oparciu o zasadę odpowiedzialności za jego wynik, określoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty procesu poniesione przez powoda, który ostał się ze swym żądaniem w całości, złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, którego wysokość Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461.j.t.) w kwocie 3.600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, opłata od pozwu w kwocie 3.185 zł, wydatki powoda na poczet wynagrodzenia biegłego w łącznej kwocie 1.848,41 zł oraz wydatki powoda poniesione w związku z uzyskaniem zapisu dźwięku posiedzeń z dnia 11 grudnia 2015 r. i 29 marca 2017 r. w kwocie 30 zł. Z tej przyczyny Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda łączną kwotę 8.680,41 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III wyroku).

Na uwzględnienie nie zasługiwał natomiast wniosek strony powodowej o zasądzenie kosztów procesu według złożonego na rozprawie w dniu 8 grudnia 2017 r. spisu kosztów, albowiem z przedłożonych faktur nie wynika, aby wskazane koszty zostały poniesione przez powoda K. W., lecz przez L. R. (2) (żonę powoda), która nie była stroną niniejszego postępowania w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł w punkcie IV sentencji wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zgodnie ze wskazanym przepisem, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy

odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Mając na uwadze wynik sprawy, należało nakazać pobrać od pozwanego A. K. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie kwotę 3.433,21 zł tytułem wynagrodzenia wypłaconego biegłemu ze Skarbu Państwa w tym kwotę 1.000 zł z niewykorzystanej zaliczki nr (...) uiszczonej przez pozwanego w dniu 16 czerwca 2014 r.

W punkcie V wyroku, Sąd nakazał pobrać od biegłego D. J. kwotę 127,88 zł tytułem nienależnie wypłaconego wynagrodzenia. Podkreślenia wymaga, że na skutek częściowego uwzględnienia skargi na orzeczenie referendarza sądowego, obniżeniu uległo przyznane biegłemu wynagrodzenie, a sam biegły został zobowiązany do zwrotu nienależnie wypłaconej kwoty, czego jednak nie uczynił. Zważywszy zatem na brak dobrowolnego wykonania zobowiązania, Sąd nakazał pobrać od biegłego kwotę, o jaką jego wynagrodzenie uległo obniżeniu.

Mając na względzie powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.

S. P. 1 S.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda, a pozwanemu z pouczeniem o apelacji.